

Dariusz Jarosz

<https://orcid.org/0000-0002-7882-8532>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

## Od dożywocia do emerytury. Ewolucja systemu zabezpieczenia starości na wsi polskiej w latach 1945–1989 i jej echa w korespondencji chłopskiej\*

**Zarys treści:** Artykuł jest próbą analizy ewolucji systemu zabezpieczenia starości osób zamieszkujących na wsi w latach 1945–1989. Podstawę źródłową badań stanowiły, obok literatury przedmiotu, materiały archiwalne pochodzące głównie z zespołu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przechowywane w Archiwum Akt Nowych, akta Biura Listów Polskiego Radia i Telewizji (znajdują się w zbiorach Ośrodka Dokumentacji Aktowej i Zbiorów Programowych TVP S.A.) oraz w mniejszym zakresie dokumenty sądowe odnalezione w Archiwum Państwowym w Siedlcach. Przedmiotem badań była instytucja dożywocia oraz ewolucja systemu ubezpieczenia społecznego rolników, a szczególnie zmiany regulacji prawnych dokonywane od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XX w.

**Abstract:** The article is an attempt at the analysis of the evolution of the insurance scheme to provide old-age protection for peasants in 1945–89. In addition to the literature on the subject, the research was based on archival materials mainly from the fonds of the Central Committee of the Polish United Workers' Party kept in the Central Archives of Modern Records, the files of the Office of Letters of the Polish Radio and Television (preserved in the Documentation and Programme Collections Centre of the Polish Television SA) and, to a lesser extent, court documents found in the State Archives in Siedlce. The subject of the research was the institution of life annuity and the evolution of the social insurance system for farmers, especially the changes in legal regulations made from the 1960s to the 1980s.

**Słowa kluczowe:** polscy chłopi, emerytury, Polska Ludowa, starość, umowy dożywocia

**Key words:** Polish peasants, pensions, People's Poland, old age, life annuity contract

---

\* Artykuł prezentuje wyniki badań, których szersza wersja będzie przedstawiona w przygotowywanej monografii na temat starości w Polsce po 1945 r.

Problem zabezpieczenia społecznego ludności wiejskiej jak dotychczas doczekał się analiz dokonywanych przede wszystkim przez socjologów wsi<sup>1</sup> i specjalistów od polityki społecznej<sup>2</sup>. Pisali o nim również prawnicy<sup>3</sup>. Przedmiotem badań był przede wszystkim system emerytalno-rentowy i jego ewolucja od lat sześćdziesiątych XX w.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, na podstawie nowych badań źródłowych, jak przebiegała w powojennej Polsce ewolucja zabezpieczenia starości chłopom i jak reagowali oni na politykę państwa w tym względzie.

Aby lepiej zrozumieć przesłanki i znaczenie podejmowanych decyzji, konieczne było przedstawienie szerszego kontekstu działań podejmowanych przez władze państwowe. Dokonano tego, posługując się w części niewprowadzonymi do obiegu naukowego materiałami źródłowymi, pochodzącymi głównie z zespołu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) przechowywanego w Archiwum Akt Nowych.

W części dotyczącej charakterystyki dożywocia jako systemu zabezpieczenia starości posłużono się, oprócz istniejącej literatury przedmiotu, dokumentami źródłowymi pochodzącymi z Archiwum Państwowego w Siedlcach.

Co do opinii chłopskich na temat zabezpieczenia starości, to uznano, że mało sensowne jest powtórzenie ustaleń znanych z już przytoczonych wyżej (przypis 1) prac socjologicznych. Z tej przyczyny dla ich przedstawienia zostały wykorzystane mało znane i nieanalizowane dotychczas w tego typu badaniach listy chłopskie pisane do Polskiego Radia i Telewizji i do KC PZPR. Zawierają one opinie nie tylko o poszczególnych aktach prawnych, ale również o funkcjonowaniu tej nowej instytucji społecznej.

## Wieś i dożywocie

Aż do lat sześćdziesiątych XX w. system państwowych ubezpieczeń rentowo-emerytalnych niemal zupełnie nie obejmował chłopów, prowadzących indywidualne gospodarstwa rolne – poza chłopami-urzędnikami i chłopami-robotnikami – łączącymi pracę w gospodarstwie rolnym z zajęciem pozarolniczym. Starsi rolnicy – właściciele gospodarstw, byli skazani na łaskę ich następców, zwykle dzieci lub dalszych członków rodziny. Aby zabezpieczyć się przed negatywnymi skutkami ewentualnego złego traktowania, często zawierali z nimi umowy dożywocia.

<sup>1</sup> Zob. m.in.: B. Tryfan, *System emerytalny w opiniach ludności wiejskiej*, Warszawa 1978; A. Lutyk, *Sytuacja społeczna ludności rolniczej w starszym wieku*, Warszawa 1984.

<sup>2</sup> M.in.: *Zabezpieczenie społeczne rolników indywidualnych w Polsce Ludowej (1944–1989)*, red. J. Łopato, Warszawa 1990.

<sup>3</sup> M.in.: D. Walczak, *Uwarunkowania funkcjonowania systemu zabezpieczenia społecznego rolników w Polsce*, Toruń 2011; E. Spirydowicz, *Ziemia i prawo*, Warszawa 1977; A. Oleszko, *Rola umów w stosunkach wiejskich w świetle praktyki sądowej i notarialnej*, Warszawa 1988.

Jak ustalili specjaliści od antropologii kulturowej, los ludzi starych na wsi był tradycyjnie warunkowany walką o przeżycie, w której zimny pragmatyzm zwyciężał z cieplejszymi emocjami. W sytuacji – nie tak rzadkiej co najmniej do połowy XX w. – gdy brakowało jedzenia na przednówku, dylemat, czy dać posiłek dziecku, czy starcowi, rozstrzygano zwykle na korzyść tego pierwszego<sup>4</sup>. Starość oznaczała degradację społeczną w rodzinie wiejskiej do rangi przypisywanej dzieciom, co zresztą znalazło wyraz w ludowych przysłowiacz (stary – jak dziecko; u starego jak u dziecka płacz w pogotowiu)<sup>5</sup>. To im przypadały pogardzane, drugorzędne czynności w gospodarstwie, jak pilnowanie wnuków czy pasienie bydła. Postępowanie dorosłych już dzieci wobec starych rodziców bywało na wsi okrutne. Ci ostatni zdawali sobie sprawę, że tym, co zapewnia im przetrwanie, jest własność gospodarstwa rolnego. Dopóki dzierżyli ją w swoich rękach, dopóty młodsze pokolenie musiało zachowywać respekt wobec ojców. Jednak w miarę starzenia się (za starego uznawano na wsi polskiej na przełomie XIX i XX w. człowieka 50-, 60-letniego; w przypadku kobiet granicą było wejście w okres menopauzy)<sup>6</sup> normą stawało się przejście na tzw. dożywocie i przekazanie gospodarstwa potomstwu.

Instytucja ta miała bardzo długą tradycję. Przekazywanie gospodarstwa potomstwu w zamian za utrzymanie upowszechniło się na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. (choć nie posiadamy wiarygodnych informacji o jego skali). Do tego czasu traktowanie starych rodziców było dużo bardziej okrutne. Włodzimierz Mędrzecki tak pisał na ten temat: „Tam, gdzie starsi pomagali przy gospodarstwie, w domu lub dorabiali, parając się rzemiosłem lub usługami etc., mieszkali zazwyczaj w komorze czy stajni, ale pozostawiali na stałe, mogli liczyć na opiekę w chorobie i odpowiedni do statusu rodziny pogrzeb. Jeśli jednak nie znajdowali dla siebie zajęcia w domu – nie powinni pozostawać na utrzymaniu rodziny. W realiach pierwszej połowy XIX wieku oznaczało to udanie się na wędrowną w charakterze wędrownego jałmużnika, pielgrzymy – dziada”<sup>7</sup>.

Przekazywanie gospodarstwa w formie dożywocia na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. następowało zwykle 10–20 lat po ślubie pokolenia dzieci. W dwudziestolecu międzywojennym ten okres uległ skróceniu (do 5–10 lat).

<sup>4</sup> U. Lehr, *Od dożywocia do emerytury. Społeczno-kulturowe uwarunkowania strategii przetrwania, w: Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, t. 2: *Aspekty społeczno-kulturowe*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2016, s. 129.

<sup>5</sup> B. Gapiński, *Życie ludzi starych na wsi polskiej przełomu XIX i XX wieku oraz w dwudziestolecu międzywojennym*, w: *Ludzie starzy i starość...*, t. 2, s. 112–113.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>7</sup> W. Mędrzecki, *Uwagi o starości na wsi polskiej w XIX wieku*, w: *Ludzie starzy i starość...*, t. 1: *Metodologia, demografia, instytucje opieki*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2016, s. 77–78.

Zanikającą formą było tzw. ukryte dożywocie – nieprzekazywanie gospodarstwa przez ojca aż do śmierci. Instytucja dożywocia przybierała różne formy regionalne. Zachowane umowy – darowizny – z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. pokazują, jak drobiazgowo wyliczano powinności wobec seniorów (zatrzymanie określonych zwierząt, części gruntów, które dzieci zobowiązywały się obsiać, rodzaj produktów żywnościowych, które młodzi winni dostarczyć w skali tygodnia, miesiąca czy roku, itp.). Nierzadko umowa taka miała charakter formalny, a świadczenia były uzależnione od bieżącej sytuacji ekonomicznej gospodarstwa<sup>8</sup>.

Moc prawną miały jedynie umowy dożywocia potwierdzone notarialnie. A na ich sporządzenie stać było tylko bogatszych gospodarzy. Masy biedoty wiejskiej wybierały formę umowy ustnej – tzw. kodycyłu – która mimo bezskuteczności prawnej posiadała z ich punktu widzenia istotne zalety. Po pierwsze miała charakter uroczysty (w obecności członków rodziny, sąsiadów, niekiedy urzędnika gminnego, czasem duchownego), a nic nie kosztowała. Po drugie zaś dawała możliwość swobodnego manewrowania jej treścią, z anulowaniem włącznie<sup>9</sup>.

Brak jest badań, które pozwoliłyby na określenie skali stosowania umów dożywocia na wsi polskiej w XIX w. Wiadomo jednak, że ich zasady były mocno zróżnicowane regionalnie, według wzorów ukształtowanych w efekcie pozostawania w organizmach państw zaborczych. Tak zwany model wschodni, ukształtowany w Rosji i na Bałkanach, przewidywał, że ludzie starzy pozostawali w rodzinach. W modelu zachodnim starcy przenosili się do samodzielnego budynku, korzystając z opieki rodziny (*Auszug*) lub wspólnoty parafialnej. Notarialne umowy dożywocia zbliżały polską wieś już w dwudziestoleciu międzywojennym coraz bardziej do modelu zachodniego, podczas gdy ukryte dożywocie było reliktem modelu rosyjsko-bałkańskiego<sup>10</sup>.

Różnica między dużo bardziej nowoczesną gospodarką rolną na ziemiach polskich byłego zaboru niemieckiego a tradycyjną, dominującą na obszarach dwu pozostałych zaborców, skutkowałą również inną pozycją starców. Na zachodzie Polski w okresie dwudziestolecia międzywojennego z reguły nie musieli oni pracować, gdy w Polsce wschodniej i centralnej – była to egzystencjalna konieczność<sup>11</sup>.

Zakończenie II wojny światowej i objęcie, a następnie ustabilizowanie władzy przez polskich komunistów nie oznaczało samo przez się istotnej przemiany w zakresie zabezpieczenia starości na polskiej wsi. Wiele lat po tej wojnie nadal podstawową formą zabezpieczenia społecznego ludzi starych na wsi była rodzina

<sup>8</sup> B. Gapiński, *Życie ludzi starych...*, s. 114; idem, *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*, Poznań 2014, s. 91–108 i 341–369; U. Lehr, *op. cit.*, s. 129–131. Ta ostatnia autorka podaje różne regionalne nazwy dożywocia (oprócz wycugu i wymowy: wymiar, wydbanek, littyg, wyrzęda, element, lament, deputat, łaskawizna, starkowizna, duży chleb, wyderek).

<sup>9</sup> U. Lehr, *op. cit.*, s. 130.

<sup>10</sup> B. Gapiński, *Życie ludzi starych...*, s. 115.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 116.

i instytucja dożywocia. Jeszcze w 1974 r., jak ustalili badacze tej problematyki, na utrzymaniu rodzin pozostawało na wsi 656 tys. osób, w tym na dożywociu ponad 337 tys.<sup>12</sup> Pierwsze powojenne badania na ten temat z lat 1948–1950 wskazują, że – podobnie jak przed wojną – rodzaj umów był zróżnicowany nie tylko ze względu na region, ale również charakter gospodarstwa. I tak w Małopolsce, gdzie dominowały małe gospodarstwa, przeszło 80% umów dożywocia zawartych w latach 1949–1950 stanowiły umowy z zastrzeżeniem użytkowania ziemi. W Wielkopolsce dominowały umowy z zastrzeżeniem świadczeń, zresztą często bardzo skrupulatnie wyliczanych. Obok obowiązku dostarczenia naturaliów, jak ustalił Andrzej Stelmachowski, „spotkać można takie zastrzeżenia jak np. prawo przechodzenia przez wspólną sieć (zdarzało się bowiem, że zobowiązani zatarasowali drzwi, zmuszając w ten sposób dożywotników do wychodzenia oknem), prawo do jednej furmanki w ciągu miesiąca celem udania się do najbliższego miasteczka i z powrotem itp.”<sup>13</sup> W Polsce centralnej istniała wówczas równowaga między oboma rodzajami umów<sup>14</sup>.

Umowy dożywocia po raz pierwszy uregulowano w systemie prawnym w Polsce w 1933 r. w kodeksie zobowiązań, po przeprowadzeniu badań nad chłopskimi zwyczajami spadkowymi, a następnie w 1964 r. w kodeksie cywilnym. Miało to uporządkować kwestie sporne, stworzyć pewien standard zawierania umów, tak żeby nie budziły zastrzeżeń w prawnego punktu widzenia. Umowa taka zwykle była wówczas zawierana w obrębie rodziny, w formie aktu notarialnego, i wyliczała obowiązki nabywcy gospodarstwa. Jeżeli jednak ich nie konkretyzowała, przyjmowano, że nabywca był zobowiązany przyjąć dożywotnika do wspólnoty domowej, dostarczać mu mieszkania, ubrania i żywności oraz zapewnić pomoc i pielęgnowanie w czasie choroby. Po śmierci dożywotnika kontrahent umowy miał obowiązek zorganizować mu pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym<sup>15</sup>.

System dożywocia rodził wiele dramatycznych konfliktów. Świadczą o tym zachowane akta spraw sądowych o tzw. niedotrzymanie dożywocia. Jako typowy przykład niech posłużą przechowywane w Archiwum Państwowym w Siedlcach akta sprawy z pozwu Marianny D. z lat 1954–1955<sup>16</sup>. Z dokumentów tych wynika, że 22 sierpnia 1946 r. przed notariuszem P.Ł. w Białej Podlaskiej stawili się „obywatele polscy: 1) Józef D., syn Jana, 2) żona jego Marianna z R. D., i dzieci ich: 3) Feliks D., 4) Jan D., 5) F. z D. G., i 6) Eleonora z D. C.” Po skrupulatnym

<sup>12</sup> A. Lutyk, *op. cit.*, s. 124–125.

<sup>13</sup> A. Stelmachowski, *Zagadnienie ciężarów realnych i dożywocia na tle prac kodyfikacyjnych*, „Nowe Prawo” 1951, nr 7–8, s. 50.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> E. Spirydowicz, *op. cit.*, s. 107–110; A. Oleszko, *op. cit.*, s. 25–27, 46, 72, 76.

<sup>16</sup> Archiwum Państwowe w Siedlcach, Sąd Powiatowy w Siedlcach, lp. 802, sygn. akt C 802/1954, [Akta Sądu Powiatowego w Siedlcach z pozwu Marianny D. przeciwko Marii M. o rentę dożywotnią; 18 VIII 1954 – 25 VII 1955].

wyliczeniu nieruchomości „Józef i Marianna małżonkowie D. oświadczyli, że cały wyżej opisany należący do nich majątek [...] we wsi i gminie K., powiatu siedleckiego położony [...] darowują [...] dzieciom swoim [...]”. Akt dokładnie ustalał zasady podziału majątku. Darczyńca Józef D. dokonał darowizny pod pewnymi warunkami. Najważniejszy z nich stanowił, że „syn jego Jan D. z wartości podarowanego mu tym aktem majątku zobowiązany będzie darczyńcę Józefa D. i jego żonę Mariannę z R. D. do końca ich obojga życia utrzymać, to jest dać im mieszkanie z opałem i światłem w jednym z sobą domu, całodzienne pożywienie z jednego z sobą stołu, ubranie, opiekę i pomoc lekarską również w miarę potrzeby, a po śmierci dożywotników pogrzebać ich na swój koszt po chrześcijańsku, jakie to świadczenia przy wieku dożywotników, liczących powyżej pięćdziesiąt lat życia każdy z nich, strony stosownie do art. 10 Ustawy Stemplowej określają na sumę dwadzieścia tysięcy złotych, nadto tenże darczyńca Józef D. zastrzega dla syna swego Feliksa D. prawo zamieszkiwania w ciągu trzech lat, licząc od dnia dzisiejszego, w domu mieszkalnym, podarowanym tym aktem Janowi D.”. Darczyńca Józef D. nakładał na obdarowanego Feliksa D. obowiązek, „aby on z wartości podarowanej mu tym aktem połowy osady włościańskiej, [...] wypłacił córce darczyńcy, a swej siostrze [...] Eleonorze z D. C., na każde jej żądanie, równowartość w gotówce sześciu morgów gruntu średniej jakości, płaconą za tego rodzaju grunt we wsi K., w chwili dokonywania spłaty, zaś współstawająca Eleonora C. na taką spłatę wyraża swoją zgodę”.

Z dalszych akt zgromadzonych w toku postępowania sądowego wynika, że występująca z pozwem Marianna D. oskarżała obdarowanych o niedotrzymanie zobowiązań. Zażądała od pozwanych wydania jej rocznie, poczynając od 1 grudnia 1952 r., „4 metrów żyta, 1 metra pszenicy, 10 metrów kartofli, czterech metrów drzewa, cztery tony torfu oraz 2 kg słoniny, pół litra mleka codziennie i 100 zł gotówki miesięcznie”. Sąd w wyroku zgodził się na wydanie jej corocznie, począwszy od 1 grudnia 1952 r., „dwóch metrów żyta, siedemdziesięciu (70) kg pszenicy, pięciu (5) metrów ziemniaków, jednego metra drewna szczapowego i jednej tony węgla – w terminie do dnia 15 października każdego roku”, a ponadto „półtora kilograma słoniny miesięcznie, po dwadzieścia (20) złotych miesięcznie i ćwierć litra mleka dziennie, poczynając również od dnia 1 grudnia 1952 roku”<sup>17</sup>.

O tym, że sporządzenie umowy dożywocia dość często było kojarzone z degradacją starych gospodarzy, świadczą chociażby badania przeprowadzone w powiecie plockim głównie na początku lat sześćdziesiątych. Wskazują one, że opinie mieszkańców wsi na temat dożywocia były krytyczne. Oto niektóre z nich: „Na dożywociu czeka ludzi głód i nędza”; „Jest takie przysłowie o tych, co oddają ziemię za dożywocie: jak jedzie do rejenta, to siedzi z przodu, a jak wraca, to siedzi

<sup>17</sup> *Ibidem*, Wyrok z 25 lipca 1955.

z tyłu”; „Gdy dożywotnica zdała swój majątek, to w lecie używali jej do pasienia bydła, a w zimie z łóżkiem wstawili do piwnicy”<sup>18</sup>.

System zabezpieczenia starości na wsi przez dożywocie przy mocno odczuwalnym procesie starzenia się ludności wiejskiej i z jego ekonomicznymi konsekwencjami wymagał zmian.

## **Ewolucja systemu ubezpieczenia społecznego rolników w PRL**

Długa droga dochodzenia do uprawnień rentowo-emerytalnych przez rolników rozpoczęła się w latach sześćdziesiątych XX w. Od 1960 r. mieli możliwość dobrowolnego ubezpieczenia na starość za pośrednictwem Państwowego Zakładu Ubezpieczeń (PZU). Było ono bardzo skomplikowane i mało popularne – w 1968 r. odpowiednią składkę opłaciło 4212 osób.

Zgodnie z *Ustawą z dnia 28 czerwca 1962 r. o przejmowaniu niektórych nieruchomości rolnych w zagospodarowanie lub na własność Państwa oraz o zaopatrzeniu emerytalnym właścicieli tych nieruchomości i ich rodzin*<sup>19</sup> rolnik otrzymywał świadczenia po przekazaniu na rzecz państwa nieruchomości rolnej o powierzchni ponad 2 ha użytków rolnych na własność lub w minimum 10-letnie zagospodarowanie. Przekazujący musiał jednak spełnić kilka innych warunków: osiągnięcie wielu emerytalnego (60 lat kobieta, 65 lat mężczyzna); dochód z gospodarstwa miał stanowić główne źródło utrzymania; właściciel i jego współmałżonek nie posiadali innych nieruchomości; zadłużenie gospodarstwa wobec państwa nie przekraczało 75% wartości gruntu. Jak zauważył Jan Łopato, nawet przy spełnieniu tych warunków „gospodarstwo przejmowano tylko wówczas, gdy grunty mogły być racjonalnie zagospodarowane”. Oznaczało to w praktyce uzależnienie przejęcia gospodarstwa od jego położenia względem PGR i spółdzielni produkcyjnej, bo to one mogły je przejąć. Ustawa zezwalała również na przejmowanie przymusowo i bez rekompensaty gospodarstw zaniedbanych. Przejęcie gospodarstwa przez uprawnione jednostki zależało od zgody organu administracyjnego<sup>20</sup>.

Nikłe zainteresowanie tymi rozwiązaniami spowodowało ich modyfikację w *Ustawie z dnia 24 stycznia 1968 r. o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność Państwa*<sup>21</sup>. Mimo pewnych udogodnień nadal przejęcie ziemi zależało od decyzji organu administracyjnego,

<sup>18</sup> B. Tryfan, *Problemy ludzi starych na wsi*, Warszawa 1971, s. 127–144.

<sup>19</sup> Dz.U. nr 38, poz. 166.

<sup>20</sup> J. Łopato, *Ubezpieczenia społeczne rolników indywidualnych*, w: *Zabezpieczenie społeczne rolników...*, s. 49.

<sup>21</sup> Dz.U. nr 3, poz. 15.

ograniczonej możliwościami zagospodarowania ziemi przez jednostki gospodarki uspołecznionej<sup>22</sup>. Regułą przekazania ziemi państwu utrzymała ustawa z 29 maja 1974 r. Obniżyła ona do 2 ha fizyczny minimalny areal przekazywanego gospodarstwa rolnego. Zachowując podstawową granicę wieku emerytalnego (60 lat kobiety, 65 mężczyźni), stworzono możliwość przekazania ziemi na 5 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Po raz pierwszy obok renty wprowadzono inne formy ekwiwalentu za gospodarstwa przekazane państwu: spłaty pieniężne lub jednorazową wypłatę za sprzedaż gospodarstwa bezpośrednio jednostkom gospodarki uspołecznionej. Ustawa pozwalała na wzrost wysokości rent w ściśle określonych przypadkach (m.in. odpowiedniej wielkości przekazanego gospodarstwa, dużej wartości przekazanych budynków, ponadprzeciętnej wielkości produkcji w gospodarstwie, wartości zadrzewienia przekazywanych lasów, zrzeczenia się prawa do lokalu mieszkalnego, posiadania orderu państwowego, członkostwa w zespole rolników indywidualnych, orzeczonej I i II grupy inwalidztwa, posiadania dzieci, wnuków lub rodzeństwa)<sup>23</sup>.

O ile z punktu widzenia zainteresowanych te zasady przekazywania ziemi nie były szczególnie zachęcające (przede wszystkim konieczność oddania ziemi państwu), to zmiany dokonane w 1977 i 1982 r. zwiększyły liczbę korzystających z tych możliwości<sup>24</sup>.

Zanim zostaną przedstawione te nowe regulacje, spróbujmy zastanowić się, jakie były motywy i cele tej reformy z punktu widzenia władz. Odpowiedzi na to pytanie udziela „Notatka w sprawie założeń systemu emerytalnego rolników”, opracowana w sierpniu 1977 r. przez zespół pracowników Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministerstwa Rolnictwa, zgodnie z postanowieniami VI Plenum KC PZPR z 21 stycznia 1977 r.<sup>25</sup> Jej autorzy twierdzili, że projekty

<sup>22</sup> J. Łopato, *op. cit.*, s. 49.

<sup>23</sup> Omówienie ustawy o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa za rentę i spłaty pieniężne – zob. D. Walczak, *op. cit.*, s. 100–101.

<sup>24</sup> Szerzej – zob. B. Tryfan, *System emerytalny...*, s. 7 i nn.; A. Lutyk, *op. cit.*, s. 113–141.

<sup>25</sup> AAN, KC PZPR, 1801 (mikr. 2911), Notatka w sprawie założeń systemu emerytalnego rolników, Warszawa, sierpień 1977, k. 6 i nn. Uchwała VI Plenum KC PZPR zawierała stwierdzenie: „Komitet Centralny PZPR zaleca rządowi opracowanie projektów ustaw o funduszu emerytalnym dla rolników oraz o systemie kontraktacji i przedłożenie tych projektów po konsultacji Sejmowi PRL”, AAN, KC PZPR, III/95, Uchwała VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR, 21 I 1977, k. 190. Edward Gierek, uzasadniając na Plenum decyzje w tej sprawie, akcentował nie tylko względy ekonomiczne, ale również społeczne: „Wprowadzenie systemu emerytalnego uwolni rolników od troski o niepewną starość, ostatecznie położy kres bolesnej tradycji «dożywocia». Powstaną znacznie lepsze warunki dla sprawniejszego przechodzenia ziemi i gospodarstw rolnych do rąk następców, młodych rolników, a społeczność wiejska zostanie uwolniona od konfliktów, jakie na tym tle powstawały. Leży to, Towarzysze, w interesie wsi, jej młodszego i starszego pokolenia. Zasady uzależniające wielkość przyszłej emerytury od pracy rolnika, od jego wkładu w gospodarkę żywnościową kraju sprzyjać będą rozwojowi produkcji i wzrostowi towarowości gospodarstw rolnych”, *ibidem*, Przemówienie końcowe E. Gierka, k. 180.



nowych rozwiązań były przedmiotem szerokich konsultacji, m.in. na zebraniach ogólnowieskich we wsiach sołeckich w całym kraju.

Zgodnie z celami władz system emerytalny rolników winien służyć dynamizowaniu produkcji towarowej indywidualnego rolnictwa, liczonej w produkcji sprzedanej państwu. „Stąd też system nie może mieć charakteru powszechnego i wyłącznie socjalnego, lecz ograniczony jest do towarowych producentów rolnych sprzedających swą produkcję państwu. Jest to dominująca zasada systemu i jej podporządkowane winny być wszystkie szczegółowe rozwiązania. Z tych względów system emerytalny rolników nie może być w pełni zharmonizowany z powszechnie obowiązującym systemem” – czytamy w teźże notatce. Zgodnie z ideologicznymi założeniami miał ułatwiać przepływ i koncentrację ziemi zarówno z sektora prywatnego do państwowego i spółdzielczego, jak i wewnątrz sektora prywatnego, służyć umacnianiu wysokotowarowych gospodarstw rolnych, stymulować przekazywanie ziemi do PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz następców. System emerytalny rolników – konkludowano – winien sprzyjać dalszej przebudowie rolnictwa. Stąd propozycje ustawowe przewidywały uzależnienie prawa do świadczeń od sprzedaży państwu rocznie określonej produkcji rolnej, opłacania składki na Fundusz Emerytalny Rolników, osiągnięcia odpowiedniego wieku lub inwalidztwa i przekazania nieuszczerplonego gospodarstwa następcy lub państwu. Tym celom podporządkowano rozwiązania szczegółowe.

W dalszej części dokumentu podkreślano konieczność stymulowania przez ten system pożądanej przebudowy rolnictwa. Winien on służyć umacnianiu rolnictwa uspołecznionego oraz przebudowie rolnictwa indywidualnego w kierunku jego koncentracji i zmniejszenia liczby gospodarstw. Aby osiągnąć ten cel proponowano w przyszłej ustawie:

- utrzymać zasadę obligatoryjnego przejmowania ziemi przez państwo na wniosek rolnika zarówno za rentę, jak i spłaty pieniężne, jeżeli rolnik nie spełniał warunków do renty;

- zapewnić możliwość przejmowania przez państwo z urzędu, w zamian za rentę inwalidzką lub emeryturę, gospodarstw rolnych od inwalidów i rolników w starszym wieku, których gospodarstwa wykazują niski poziom produkcji;

- stworzyć szczególne preferencje w zakresie świadczeń emerytalnych dla rolników przekazujących ziemię państwu;

- utrzymać dotychczasowe zasady ubezpieczenia członków spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych z tytułu pracy w gospodarstwach zespołowych oraz podwyższyć świadczenia w razie przekazania ziemi na własność spółdzielni.

Dla zapewnienia pożądanej ze względu polityki rolnej przebudowy struktury rolnictwa indywidualnego postulowano m.in.:

- przyjęcie zasady przekazywania gospodarstwa jednemu następcy (w zasadzie dziecku rolnika), posiadającemu kwalifikacje rolnicze, przewidując możliwość

podziału gospodarstwa tylko w celu powiększenia innych gospodarstw dla wzrostu towarowości;

– niedopuszczanie do uszczuplania gospodarstw przed ich przekazaniem następcy;

– uproszczenie i ułatwienie przekazywania ziemi poprzez wprowadzenie zasady, że przeniesienie własności następuje przed naczelnikiem gminy, bez formalności notarialnych i związanych z tym opłat.

Cytowana wyżej notatka była podstawą dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego (BP) KC PZPR 6 września 1977 r., z udziałem zaproszonych gości – delegacji Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (NK ZSL) na czele z prezesem Stanisławem Gucwą. Po dyskusji uznano notatkę za podstawę do opracowania odpowiedniej ustawy<sup>26</sup>.

Przedstawione zasady legły u podstaw rozwiązań przyjętych w *Ustawie z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin*<sup>27</sup>. Zgodnie z nimi emerytura przysługiwała rolnikom po osiągnięciu wieku 65 lat (mężczyźni) lub 60 lat (kobiety), a w przypadku kombatanów – w wieku odpowiednio o pięć lat niższym. Warunkiem jej otrzymania było również opłacanie składek na fundusz emerytalny rolników oraz przekazanie nieodpłatne gospodarstwa o minimalnej powierzchni 0,5 ha następcy lub państwu, o ile wartość tego gospodarstwa nie uległa obniżeniu w okresie ostatnich pięciu lat przed przekazaniem, chyba że obniżenie nastąpiło z przyczyn przez rolnika niezawinionych. Ustawa nakładała również wymóg sprzedaży państwu produkcji towarowej wartości 15 tys. zł rocznie przez okres co najmniej 25 (mężczyzna) lub 20 lat (kobieta). Ten ostatni warunek nie obowiązywał, jeżeli gospodarstwo zostało przekazane państwu i było prowadzone nieprzerwanie przez rolnika przez ostatnie pięć lat przed tym przekazaniem. Wartość emerytury wynosiła od 1500 do 6500 zł miesięcznie (plus dodatki). Świadczenia wynikające z ustawy emerytalnej były wypłacane z Funduszu Emerytalno-Rentowego, utworzonego ze składek rolników i dotacji budżetowych. Przyjęto zasadę, że emerytura przysługuje łącznie obojgu małżonkom, choćby wiek emerytalny osiągnęło tylko jedno z nich.

Dopiero przyjęcie tych rozwiązań, które po raz pierwszy umożliwiały przekazanie ziemi następcom, spowodowało wzrost liczby wniosków o emerytury i liczby przyznanych świadczeń. Potwierdza to notatka załączona do protokołu posiedzenia BP KC PZPR wspólnego z Prezydium NK ZSL z 27 marca 1979 r. Wynika z niej, że w 1978 r. przyznano ogółem rolnikom 56,8 tys. świadczeń emerytalno-rentowych, w tym 29 tys. emerytur oraz 27,8 tys. rent inwalidzkich; do końca lutego 1979 r. przyznano 72,5 tys. świadczeń emerytalno-rentowych. Przeciętna wysokość świadczeń emerytalnych (2338 zł) kształtowała się wówczas na poziomie zbliżonym

<sup>26</sup> AAN, KC PZPR, 1801 (mikr. 2911), Protokół nr 78 z posiedzenia BP KC PZPR w dniu 6 IX 1977.

<sup>27</sup> Dz.U. nr 32, poz. 140.

do przeciętnych świadczeń z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego. Liczba rent i emerytur przyznanych z tytułu przekazania gospodarstw rolnych państwu stanowiła 44% ogółu przyznanych rolnikom tych świadczeń, a z tytułu przekazania gospodarstw rolnych następcom – 56%. Z dniem 1 kwietnia 1977 r. wprowadzona została ewidencja sprzedaży produktów rolnych obejmująca gospodarstwa powyżej 0,5 ha. Średnia wielkość sprzedaży na gospodarstwo wyniosła w 1978 r. 85 tys. zł wobec 75 tys. zł w 1977 r. Spośród gospodarstw objętych ewidencją 14% (ponad 412 tys.) w ogóle nie dostarczyło w 1978 r. produktów rolnych, a 18,5% (548 tys.) gospodarstw sprzedało produkty na kwotę niższą niż 15 tys. zł. Łącznie więc 960 tys. gospodarstw nie osiągało ustalonego ustawą limitu sprzedaży (w 1977 r. – 1050 tys.). Były to z reguły gospodarstwa liczące od 0,5 do 2 ha. Na przeciwnym biegunie ponad 7,5 tys. gospodarstw osiągnęło sprzedaż przekraczającą 1 mln zł rocznie, w tym 1,7 tys. gospodarstw o obszarze do 2 ha. Łącznie za emeryturę lub rentę w trybie nowej ustawy w 1978 r. rolnicy przekazali następcom oraz państwu gospodarstwa o obszarze 405,6 tys. ha, z tego następcom 275,1 tys. ha<sup>28</sup>.

Z krótkiego streszczenia dyskusji, jaka na kanwie tego dokumentu odbyła się na wzmiankowanym posiedzeniu BP, wynika, że w myśleniu ludzi władzy coraz większe znaczenie odgrywały kategorie społeczno-ekonomicznego pragmatyzmu, kosztem „ideologicznej poprawności”. Z tego powodu w dyskusji podkreślano, że grunty przekazywane za rentę należy w szerszym zakresie sprzedawać rolnikom indywidualnym na uzupełnienie ich areалу, nie mniejszego niż 5 ha; z gruntów pochodzących z komasacji należy tworzyć samodzielne średnie gospodarstwa i przez właściwą politykę ulg, kredytów i przydzielenie środków produkcji zachęcać młodych rolników do ich nabywania. Zalecono dokonanie analizy gospodarstw karłowatych o powierzchni ok. 0,5 ha, ustalenie ich statusu, możliwości wykorzystania i opodatkowania oraz bardziej szczegółowe zbadanie gospodarstw, które bądź nie sprzedają produktów rolnych, bądź nie osiągnęły ustalonej ustawą kwoty sprzedaży (15 tys. zł), rozważenie możliwości obniżenia tego pułapu lub zastosowania wobec nich innych bodźców<sup>29</sup>.

Na kolejne istotne zmiany w systemie emerytalnym rolnicy musieli poczekać do lat osiemdziesiątych. *Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin*<sup>30</sup> po raz kolejny modyfikowała warunki uzyskania tego ubezpieczenia. Zgodnie z nimi po raz pierwszy prawo do emerytury i renty zostało przyznane wszystkim członkom rodziny rolniczej, dla których praca w gospodarstwie stanowiła główne źródło utrzymania. Zmieniało

<sup>28</sup> AAN, KC PZPR, 1810 (mikr. 2979), Informacja w sprawie realizacji ustawy z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, k. 150–154.

<sup>29</sup> AAN, KC PZPR, 1810 (mikr. 2979), Protokół nr 135 z posiedzenia BP KC PZPR wspólnie z Prezydium NK ZSL w dniu 27 III 1979, k. 122.

<sup>30</sup> Dz.U. nr 40, poz. 268.

to charakter emerytury, która dotychczas była świadczeniem za gospodarstwo przyznawanym rolnikowi i jego współmałżonkowi. Reformy systemu rentowo-emerytalnego trwały do końca PRL. Jeszcze 24 lutego 1989 r. wprowadzono nowelę do ustawy z 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin<sup>31</sup>. Zgodnie z nią zniesiono jako warunek uzyskania świadczeń sprzedaż jednostkom gospodarki uspołecznionej produktów o określonej wartości oraz podwójne ubezpieczenie społeczne chłopów-robotników. Rolnik mógł przy przejściu na emeryturę lub rentę nie tylko przekazać gospodarstwo państwu lub następcy, ale też sprzedać lub darować dowolnej osobie fizycznej lub prawnej. Wiek emerytalny dla rolników przekazujących gospodarstwa następcom został obniżony o pięć lat<sup>32</sup>.

Jak już wskazano wcześniej, nowe zasady systemu ubezpieczenia społecznego rolników spowodowały wzrost liczby przyznanych im rent i emerytur. Z szacunków specjalistów od polityki społecznej wynika (Tabela 1), że o ile pod koniec lat sześćdziesiątych, w 1968 r., liczba rent i emerytur rolniczych wynosiła tylko 0,2 tys., to w 1985 r. wzrosła do ponad 1070 tys., obejmując ponad połowę ludności wiejskiej w tzw. wieku poprodukcyjnym.

**Tabela 1. Emerytury i renty rolnicze na tle liczby ludności wiejskiej w wieku poprodukcyjnym w latach 1963–1989**

Rok	Liczba rent i emerytur w tys.	Udział świadczeniobiorców w ogólnej liczbie ludności wiejskiej w wieku poprodukcyjnym (%)
1963	0,2	0,01
1968	8,9	0,50
1974	64,2	3,20
1977	164,3	8,20
1982	588,9	28,90
1983	799,0	39,10
1984	1020,0	49,50
1985	1070,9	51,70
1988	1283,0	60,20
1989	1355,0	62,80

Źródło: J. Łopato, *Społeczna kwestia ludzi starych na wsi*, w: *Społeczne kwestie starości*, wybór i oprac. B. Rysz-Kowalczyk, Warszawa 1991, s. 52, tab. 6.

<sup>31</sup> Dz.U. nr 10, poz. 53.

<sup>32</sup> J. Łopato, *op. cit.*, s. 59.

Emerytury i renty rolnicze stały się od drugiej połowy lat siedemdziesiątych realną konkurencją dla tradycyjnej instytucji zabezpieczenia społecznego ludzi starych na wsi – umów dożywocia<sup>33</sup>. Jako relatywnie niedawno powstała ta forma zabezpieczenia szybko rozwijała się, ale traktowana jako nowa na wsi – nie zawsze wzbudzała zaufanie, zwłaszcza ze strony starych rolników. W przypadku braku następców, przywiązani do swojej ziemi, wybierali oni nierzadko pracę do później starości, ponad siły – byle tylko nie pozbawiać się swojej własności<sup>34</sup>.

## Chłopskie listy o zabezpieczeniu starości

Problemy zabezpieczenia wiejskiej starości i konflikty na tym tle były stałym tematem listów napływających do centralnych instytucji państwa i partii. Korespondencja ta, coraz częściej wykorzystywana w badaniach historycznych<sup>35</sup>, stanowi

<sup>33</sup> Liczba zawartych umów dożywocia wynosiła: w 1975 – 4,9 tys., 1976 – 3,0 tys., 1977 – 2,9 tys., 1978 – 1,3 tys., 1980 – 1,6 tys., 1981 – 1,5 tys., 1982 – 1,6 tys., 1983 – 1,2 tys., 1984 – 1,1 tys., 1985 – 1,1 tys. Według badań Aleksandra Oleszki (*op. cit.*), które objęły umowy notarialne i akta sądowe zakończone prawomocnym wyrokiem z lat 1982–1985 z województw: rzeszowskiego, przemyskiego, krośnieńskiego i tarnobrzskiego (łącznie analizie poddano 500 cywilnych spraw sądowych i 690 aktów notarialnych), notariusze pouczali strony, że w związku z podpisaniem umowy dożywocia tracą uprawnienia do emerytury na podstawie ustawy z 1982 r. Z treści licznych umów wynikało, że zbywcami byli najczęściej rolnicy, którzy posiadali już emerytury lub renty otrzymywane z wcześniejszej pracy zawodowej poza rolnictwem, albo też tacy, którzy nie sprzedawali jednostkom uspołecznionym produktów rolnych ze swojego gospodarstwa i nie mieli uprawnień do zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy (to tłumaczy małą liczbę umów zawartych w latach 1975–1985).

To, że umowy dożywocia przechodziły kryzys, potwierdzały ustalenia Ireny Lis i Rudolfa Ragini (*Dożywocie*, „Gazeta Prawnicza” 1976, nr 6) z połowy lat siedemdziesiątych. Ich zdaniem wprowadzenie powszechnej opieki lekarskiej na wsi oraz systemu rent za przekazywane gospodarstwa spowodowało uniezależnienie się starych rolników od swoich następców. Prawie połowa zawartych wówczas umów dożywocia nie była wykonywana przez młodsze pokolenie, które nie dostarczało zagwarantowanych umową świadczeń na rzecz starych rodziców. Stąd dochodziło do licznych procesów, w których dożywotnicy żądali zmiany dożywocia na rentę, rozwiązania umowy dożywocia bądź wypłaty zaległych świadczeń.

<sup>34</sup> D. Kolarska, *Nie przesadza się starych drzew?*, „Słowo Powszechne” 2 VIII 1988, s. 3.

<sup>35</sup> Zob. m.in.: R. Domke, *Problemy społeczne Polaków w świetle analiz BL KC PZPR w latach siedemdziesiątych XX*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 17, s. 353–370; A. Adamus, *Problemy wsi w Polsce w latach 1956–1980 w świetle listów do władz centralnych*, Warszawa 2017; eadem, *Akta biur listów centralnych instytucji partyjnych oraz państwowych jako źródło do badań rzeczywistości PRL*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 11, 2013, s. 5–29; G. Miernik, *Codzienne troski Polaków w okresie gierkowskiego „dobrobytu” w świetle listów „do Warszawy”*, w: *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom 2006, s. 199–234; G. Miernik, *Potoczne postrzeganie problemów gospodarczych w latach 1971–1980 w świetle listów*, w: *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 384–407; K. Rokicki, *Listy i skargi na działalność MSW w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w analizach Biura Skarg i Listów MSW*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013,

unikalny zapis nie tylko zachowań społecznych, ale także towarzyszących im emocji. Dzięki niej wiemy, jak przyjmowane były decyzje władz w sprawach ubezpieczeń społecznych i jak wpływały na życie codzienne. Analiza tej grupy korespondencji dokonana zostanie na podstawie listów, które napłynęły do Polskiego Radia i Telewizji oraz do KC PZPR. Jest to wybór nieprzypadkowy: spośród instytucji centralnych do tych dwóch pisano stosunkowo najczęściej. Fragmenty tej korespondencji znalazły się w specjalnych biuletynach biur listów, gdzie również znajdujemy jej analizy.

## Listy o systemie emerytalno-rentowym

Od lat sześćdziesiątych wyraźnie wyróżniającą się grupę listów do warszawskiego centrum władzy stanowiła korespondencja w sprawach rentowo-emerytalnych rolników.

Wiele z nich zawierało prośby o podwyższenie rent przyznanych w trybie przepisów *Ustawy z dnia 28 czerwca 1962 r. w związku z uchwaleniem Ustawy z dnia 24 stycznia 1968 r. o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność Państwa*. Ci, którzy otrzymali emerytury w trybie ustawy z 1962, chcieli podwyżki do sum przewidzianych przez ustawę z 1968 r.

Prośby te kierowali ci renciści, którzy oddali na własność państwa gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 5 ha fizycznych użytków rolnych. Niektórzy z nich w celu uzyskania renty zmuszeni byli do wyzbycia się także zabudowań, na przyjęcie samych gruntów bowiem rady narodowe z reguły nie wyrażały zgody. Po określeniu w 1968 r. nowych warunków, gwarantujących zaopatrzenie wyższe o ponad 100% oraz uznających zabudowania jako odrębny przedmiot własności, renciści z tej grupy czuli się oszukani i domagali się podwyższenia ich rent. „Prośby ich – pisali autorzy odpowiedniego biuletynu listów napływających do Polskiego Radia i Telewizji – są uzasadnione, gdyż utrzymanie się jednej, a często dwóch starych i schorowanych osób za rentę wynoszącą średnio 600 zł jest rzeczą bardzo trudną. Jak można wnioskować z listów, wielu tych rencistów żyje obecnie w nędzy, choć przekazane przez nich gospodarstwa rolne przedstawiają znaczną wartość, np. same zabudowania o wartości powyżej 400 000 zł”. Jak ustalili autorzy biuletynu Biura Listów (BL) Komitetu do Spraw Radia i Telewizji

---

nr 1, s. 83–103; D. Jarosz, *Akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródło do badań rzeczywistości społecznej w Polsce w latach 1950–1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2, 1997, s. 191–216; idem, *Listy do centralnych instytucji państwa stalinowskiego jako źródło do badań życia codziennego w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 297–302; idem, *Sytuacja materialna emerytów i rencistów w świetle listów do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z lat 1981–1989*, w: *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 4, red. P. Grata, Rzeszów 2016, s. 105–126.

(KdSRiTV), do 1968 r. przejęto w trybie ustawy z 29 czerwca 1962 r. ok. 12 tys. gospodarstw rolnych<sup>36</sup>.

Typowa skarga w tej sprawie przytoczona w biuletynie listów została napisana przez Mateusza D. ze wsi w powiecie Złotoryja: „Posiadałem gospodarkę 6 ha i 30 ar do roku 1963. Żona moja zachorowała i zmarła. Nie mogłem sam dać rady, więc postanowiłem zdać gospodarkę na Skarb Państwa. W 1964 r. gospodarkę przyjęto w zamian renty i tak że płacą mi miesięcznie 525 zł. Czy można wyżywić [się] za te 525 zł. Nie posiadam żadnego źródła do życia i dorabiać nie mogę, bo już mam 73 lata. Wyczytałem w gazecie, jak również słucham przez głośnik, że są renty podwyższone i dla tych, którzy zdali swoje gospodarstwa na Skarb Państwa. [...] Pisałem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oddział we Wrocławiu i dostałem odpowiedź, że o tym nic nie wiedzą”<sup>37</sup>.

Przepisy ustaw z 1962 i 1968 r. stworzyły dwie kategorie uprawnionych do świadczeń rentowych. Ci, którzy skorzystali z warunków przewidzianych w pierwszej z nich, znaleźli się w trudnej sytuacji i obwiniali często miejscowych urzędników o celowo złą wolę. „Jest zupełnie zrozumiałe – pisał redaktor biuletynu KdSRiTV na ten temat – iż taka sytuacja spowodowała rozgoryczenie, które po okresie bezskutecznego oczekiwania na podwyższenie rent przerodziło się w spontaniczne pisanie skarg i zażaleń, petycji i odwołań. Odpowiedzi otrzymywane przez zainteresowanych są jednobrzmiące – zawsze negatywne”.

W typowej skardze jeden z nadawców listu do Polskiego Radia i Telewizji pisał: „Po IX Plenum PZPR w 1967 r. na którym zapadła uchwała [w sprawie] projektu ustawy o rentach za zdane gospodarstwa rolne na Skarb Państwa, na podstawie tej uchwały zrobiłem wniosek do P[rezydium] P[owiatowej] R[ady] N[arodowej] o zdanie gospodarstwa za rentę, gdyż miałem 76 lat i choroba mi dalej pracować nie pozwalała. Wniosek złożyłem w sierpniu. Urzędnicy Wydziału Rolnictwa PPRN [...] śpieszyli, żeby jak najprędzej gospodarstwo zabrać [...]. Gdy ja się wstrzymywałem z oddaniem, twierdzili dwukrotnie, że na podstawie nowej ustawy renta mi będzie przyznana. Po otrzymaniu renty 1 stycznia 1968 r. w ZUS dowiedziałem się, że mnie oszukano i zastosowano ustawę o rentach z roku 1962. Wszelkie prośby i starania o anulowanie orzeczenia i przyznanie mi renty na podstawie nowej ustawy nie odniosły skutku. Dwukrotnie pisałem prośbę do Ministerstwa, a żona była osobiście w Ministerstwie w tej sprawie. Ministerstwo moje prośby pisemne przesłało do ZUS w Opolu do załatwienia, zaś ZUS renty podwyższyć nie może, nie mając polecenia. Praca moja włożona w budowę Polski Ludowej, za którą to pracę mam sześć dyplomów i dwa odznaczenia, nie daje

<sup>36</sup> Archiwum Ośrodka Dokumentacji Aktowej i Zbiorów Programowych TVP SA (dalej: AODAiZP), Biuro Listów (dalej: BL), 1208/4/2, Biuletyn Wewnętrzny nr 435, maj 1968 r., b.p.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

żadnej zapomogi do mojej głodowej renty ani renty, w jaki sposób za 8 zł dziennie może człowiek stary, 78 lat liczący, a żona 65 lat – wyżyć<sup>38</sup>.

Temat modyfikacji ustaw dotyczących uprawnień rentowych rolników był jednym z najczęściej poruszanych w listach „do Warszawy” zagadnień z zakresu ubezpieczeń społecznych. Wzmożenie tej korespondencji zostało spowodowane przez uchwalenie *Ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność Państwa za rentę i spłaty pieniężne*. W drugim kwartale 1976 r. ok. 10% ślących listy do Polskiego Radia i Telewizji w sprawach gospodarki rolnej pisało o rentach za ziemię. Dominowały skargi dotyczące nieprawidłowości i zaniedbań w trybie załatwiania wniosków i wadliwego stosowania przepisów. Stwierdzano ich nieznaną, mimo dwu lat obowiązywania, zarówno przez wiejskich urzędników, jak i samych zainteresowanych, często ludzi starych i schorowanych. Urzędnicy gminni załatwiali sprawy opieszale. Wielu starających się nie przedstawiało tytułu własności jako niezbędnego do złożenia przed rozpatrzeniem wniosku rentowego. Załatwienie spraw uniemożliwiały często trwające lub nierozpoczęte we wsiach prace uwłaszczeniowe.

Ustawa przewidywała zachowanie przez zdającego gospodarstwo działki o powierzchni 0,5 ha. Często wydzielano je z dała od zabudowań, co rodziło spory. Jednym z najczęściej popełnianych błędów przy stosowaniu ustawy było naruszanie zasady dobrowolności, w większości popełniane nie ze złej woli, ale z powodu niezrozumienia obowiązujących przepisów. Zdarzało się, że przeciągnię spraw w toku prowadziło do wycofania się rolnika z postępowania.

Rolnicy, którzy korzystali z rozwiązań ustawy, skarżyli się na opieszałość Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawach emerytur rolniczych. Od momentu przesłania dokumentów przez urząd gminy do podjęcia decyzji przez ZUS miały zwykle 3 miesiące, a nierzadko okres oczekiwania na rentę przedłużał się do 6–7 miesięcy, co zresztą było niezgodne z odpowiednimi przepisami<sup>39</sup>.

Wielu autorów listów chciało przekazać swój grunt, ale nie mogli tego uczynić ze względu na zbyt niski areał; czasami do wymaganego minimum (2 ha) brakowało im kilku arów. Właścicielami tych gospodarstw byli ludzie starzy, często przewlekle chorzy. Dzięki przejściu gospodarstwa mieli zapewnione dożywotnio stałe świadczenia pieniężne. Rygoryzm w tym zakresie odstręczał właścicieli od zamiaru przekazania ziemi na rzecz państwa. Dość liczna grupa listów dotyczyła przekazania nieruchomości państwu lub jednostkom gospodarki uspołecznionej

<sup>38</sup> AODAiZP, BL 1209/1/2, Biuletyn Wewnętrzny nr 30(513), 1969 r., b.p.

<sup>39</sup> AODAiZP, BL 1510/2, Biuletyn Wewnętrzny nr 10, Renty za ziemię w świetle skarg, oprac. Andrzej Kucharski, lipiec 1976, b.p. Na ZUS skarżyli się nie tylko rolnicy. Na 4313 skarg skierowanych do ZUS w 1989 r. za zasadne uznano 1806, z tego 70% dotyczyło przewlekłego załatwiania spraw, 24% – ustalania prawa do świadczeń, 22% – błędnego ustalania wysokości, 53% – niewłaściwej obsługi petentów, 25% kwalifikowano jako „inne”. Zob. AAN, ZUS 14/50, Sprawozdanie ZUS z załatwienia skarg i wniosków, które wpłynęły w 1989 r., k. 70.



za spłaty pieniężne. Ich autorami byli w większości ludzie w wieku produkcyjnym, którzy z różnych przyczyn nie byli w stanie zagospodarować gruntów. Były to często osoby od wielu lat pracujące poza rolnictwem. Urzędy gminne zwykle nie miały funduszy na wykup takiej ziemi<sup>40</sup>.

Jeżeli sądzić po reakcjach autorów cytowanej korespondencji do warszawskiego centrum władzy, wieś szczególnie przyjaźnie przyjęła reformę systemu emerytur rolniczych z 1977 r., w tym wzmiankowaną już możliwość przekazania ziemi następcom.

Zasady przyjęte w nowych przepisach, zdaniem autorki opracowania jednego z biuletynów listów do Polskiego Radia i Telewizji, rzeczywiście poruszyły wieś. W listach o treści ogólnej przeważały podziękowania dla kierownictwa partii i państwa za ostateczne uregulowanie sytuacji starego człowieka na wsi, często niezwykle emocjonalne. Oto 89-letnia kobieta pisała: „Od chwili podjęcia przez władze naszej partii decyzji o przyznaniu emerytur dla rolników żyjemy wszyscy wzruszeni, zafascynowani i wdzięczni ogromnie. Partia zatroszczyła się o tych najbardziej zasłużonych dla naszej wsi, a tak często zapomnianych, którzy w swym życiu nie mieli ani świąt – bo zwierzęta o strawę wołają, ani urlopu – bo każdy dzień wymaga zdyscyplinowanej pracy, ani wczasów. Od świtu do nocy praca – praca i troska o wszystko i wszystkich, za których są odpowiedzialni”.

Szczególnie dobrze odebrany został fragment wypowiedzi Edwarda Gierka w sprawie emerytur: „Smutny jest los ludzi starych, którzy całe swoje życie pracowali na roli i przekazali ziemię swoim spadkobiercom – dzieciom. Za trud, za serce, za życie w niedostatku dożywają swoich dni w charakterze popychadeł, w poczuciu bezradności, niepotrzebności, zawałidrogi”.

W innej wypowiedzi chłopskiej znajdujemy stwierdzenie, że „w Polsce Ludowej nie zawsze los był dla chłopa łaskawy. [...] dopiero od kilku lat inaczej na nas spojrzano. Dano rolnikom poważną pomoc materialną w postaci kredytów. Zaczęto się troszczyć o podniesienie poziomu produkcji hodowlanej i zbożowej”<sup>41</sup>.

Jednak te rozwiązania nie były przyjmowane bezkrytycznie. Nowe postulaty wysuwane w listach dotyczyły objęcia świadczeniami rolników, którzy byli już w wieku emerytalnym i którzy zapisali gospodarstwa swoim następcom. Propozycje dotyczyły rozszerzenia okresu służącego do obliczenia podstawy emerytury oraz różnych wariantów wyliczenia wysokości samych świadczeń. Zastrzeżenia budził też okres i sposób gromadzenia funduszu emerytalnego.

Obawiano się, że przyjęte w ustawie obciążenie ubezpieczonych jedną trzecią funduszu emerytalnego jest zbyt wysokie. Fundusz ten był w tych wypowiedziach traktowany jako nowy podatek. Młodzi rolnicy uważali, że świadczenia winny objąć również ich rodziców, którym już płacili comiesięczne świadczenia w formie dożywocia.

<sup>40</sup> AODAiZP, BL 1510/2, Biuletyn Wewnętrzny nr 15, październik 1976 r., Niektóre aspekty gospodarki ziemią, oprac. Andrzej Kucharski, b.p.

<sup>41</sup> AODAiZP, BL 1565/1, Biuletyn Wewnętrzny nr 11, Listy o emeryturach dla rolników, oprac. Elżbieta Persaud, sierpień 1977 r., b.p.

Wskazywano, że poza systemem pozostali ci rolnicy, którzy już przekazali swoje gospodarstwa następcom. To listy od nich były najliczniejszą grupą tej korespondencji. Byli rozgoryczeni z powodu nieobjęcia ich nową ustawą. Pisali również rolnicy niezdolni do samodzielnego gospodarowania, którzy nie mogli już „zarobić na te renty”<sup>42</sup>.

Podobne w tonie były listy, napływające w tej sprawie do KC PZPR. Wielu autorów stwierdzało, że rozwiązania przyjęte wówczas to „historyczna decyzja dla społeczności wiejskiej”, która przyczyni się do stabilizacji rolnictwa. Nie zabrakło również kontrowersyjnych propozycji odnośnie do sposobu ustalania wysokości emerytur, okresu naliczania składki emerytalnej, jej wysokości oraz warunków socjalnych i mieszkaniowych emerytów. Wprowadzona 1 maja 1977 r. podwyżka rent i emerytur tzw. starego portfela spowodowała zwiększony napływ listów od rencistów-rolników, otrzymujących świadczenia poniżej 1 tys. zł. „Wielu z nich stwierdza, że takie rozwiązanie krzywdzi starsze pokolenie wsi, które po wojnie z wielkim trudem, podobnie jak klasa robotnicza, odbudowywało wieś i zagospodarowywało ziemie odzyskane”<sup>43</sup>.

W 1979 r. napłynęło do Polskiego Radia i Telewizji ponad 6 tys. listów od ludzi starszych, z tego ponad 3100 od rolników. Korespondencja od tych ostatnich systematycznie wzrastała od 1977 r., co było związane z wprowadzaniem nowych rozwiązań w zakresie zabezpieczenia wiejskiej starości.

Nadal problemem podstawowym skarg ludzi starych był brak własnych środków utrzymania. O ile jednak wcześniej negatywnym bohaterem większości ich listów ze wsi były wyrodne dzieci (o czym piszę dalej), to w końcu lat siedemdziesiątych stał się nim niewydolny i opieszwały urząd. Materialne wsparcie ludzi starych było co prawda uregulowane prawnie, ale honorowanie przepisów zależało w dużym stopniu od lokalnych władz terenowych. Gdy podopiecznych było dużo, a fundusz pomocy dla nich ograniczony – wsparcie ludzi starych miało charakter quasi-filantropijny, uznaniowy. Powodowało to, że „ludzie starzy poddawani są dodatkowym stresom powstającym na skutek niepewności jutra i – w ogóle – braku poczucia stabilizacji”<sup>44</sup>. Piszący do Polskiego Radia i Telewizji ludzie starzy z reguły nie starali się o pomoc ze strony rodzin lub najbliższego otoczenia, ale instytucji państwowych. Możliwość uzyskania renty (emerytury) w zamian za przekazanie gospodarstwa państwu lub następcom powodowała, że w skargach problem trudności z egzekwowaniem umów dożywocia występuje dużo rzadziej.

Kolejne masowe opinie o reformie emerytur napłynęły ze wsi na początku lat osiemdziesiątych.

Już w 1984 r. pracownicy Biura Listów i Inspekcji (BLiI) KC PZPR zauważyli, że coraz więcej listów przychodziło od rolników, którzy przekazali gospodarstwo

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> AAN, KC PZPR, XXVII/9, Informacja o problemach podnoszonych przez ludność w listach do KC PZPR w I półroczu 1977 roku, k. 42.

<sup>44</sup> AODiZP, BL 1664/1, Biuletyn Wewnętrzny 10/1980, grudzień 1980 r., b.p.

państwu. Ci ostatni skarżyli się, że otrzymywane świadczenia znacznie różniły się in minus od wysokości rent pracowniczych. „Niektórzy wręcz stwierdzają, że muszą obecnie wyciągać rękę do opieki społecznej lub kościoła z prośbą o przyznanie im odzieży, obuwia lub bielizny, której przy dzisiejszej drożyznie nie mają za co kupić. Za wynoszącą 4–5 tys. złotych rentę przy posiadaniu 0,3 ha ziemi mogą zaledwie się wyżywić, natomiast nie stać ich na zakup jakiegokolwiek sprzętu domowego lub ubrania”<sup>45</sup>. Jak twierdzono w biuletynie listów z kwietnia 1985 r., na wzrost liczby skarg rolników w tej sprawie miały też niemały wpływ wówczas przyznawane renty – „często trzykrotnie wyższe – za przekazywanie ziemi swoim następcom. Niektórzy z piszących wskazują, że renty ich są obecnie niższe od przyznawanych zapomóg z opieki społecznej”<sup>46</sup>.

Temat emerytur i rent rolniczych pojawił się również w innym kontekście – wykorzystywania i nadużywania tych świadczeń niezgodnie z obowiązującymi przepisami. W podsumowaniu korespondencji, która napłynęła do KC PZPR w trzecim kwartale 1985 r., informowano, że coraz częściej docierały tam listy krytyczne wobec systemu emerytalnego rolników. Obowiązujące przepisy umożliwiać miały fikcyjne przekazywanie ziemi następcom zatrudnionym w innych branżach, niezajmującym się rolnictwem, „co w praktyce sprowadza się do tego, że ów rolnik-«emeryt» nadal normalnie pracuje na swoim gospodarstwie, a państwo daje mu rentę i uprawnia do innych świadczeń (np. kartek żywnościowych); ostatnio zaczyna się szerzyć wręcz karygodna praktyka przekazywania pod byle pretekstem gospodarstw rolnych 18-letnim synom, by w ten sposób wyreklamować ich od obowiązku odbywania służby wojskowej”<sup>47</sup>.

Do końca istnienia PRL system emerytalno-rentowy dla rolników nie uległ jednak zasadniczym zmianom, a postulaty znaczącego podniesienia tych świadczeń pozostały niezrealizowane.

## Dożywocie i dożywotnicy, „wyrodne dzieci”

Jednym z ważniejszych tematów korespondencji płynącej do centralnych władz państwa ze wsi był sygnalizowany już problem konfliktów rodzinnych<sup>48</sup>, w tym zwłaszcza tych dotyczących dożywocia i dożywotników. Tylko w trzech kwartałach

<sup>45</sup> AAN, KC PZPR, 189 (mikr. 3064), Informacja o treści listów skierowanych do Komitetu Centralnego PZPR w II kwartale 1984 r., k. 248.

<sup>46</sup> AAN, KC PZPR, 1922 (mikr. 3091), Informacja o treści listów skierowanych do KC PZPR w kwietniu 1985, k. 329.

<sup>47</sup> AAN, KC PZPR, 1979 (mikr. 3148), Informacja o treści listów kierowanych do Komitetu Centralnego PZPR w III kwartale 1986 roku, k. 318.

<sup>48</sup> Na ten temat ciekawe uwagi – zob. E. Szpak, *Nie(wy)godna starość. Losi ludzi starych w świetle PRL-owskich skarg i zażaleń w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 17, 2019, s. 235–261.

1964 r. do BL Polskiego Radia i Telewizji napłynęło 81 listów na temat sytuacji ludzi starych w rodzinie, z tego 67 (83%) ze wsi. Podstawową przyczyną takiego rozkładu korespondencji wówczas było to, że ludzie w wieku emerytalnym w mieście w większości wypadków mieli renty z racji swojej dotychczasowej pracy i nie byli (a także nie czuli się) tak uzależnieni od swoich rodzin jak mieszkańcy wsi. „Stąd mniejsze zatargi i wzajemne pretensje, stąd też mniejsze rozgoryczenie w wypadku, gdy dzieci nie wypełniają wobec nich swoich obowiązków”<sup>49</sup>. Wskaźnik listów zawierających zarzuty, które się potwierdziły, był szacowany na co najwyżej 32%. Ale nawet jeżeli uznamy, że większość sformułowanych oskarżeń (o maltretowanie rodziców, głodzenie ich itp.) była nieprawdziwa, to i tak sugerowały one, że w rodzinach występowały zadrażnienia i zatargi, które odbijać się musiały na rodzicach jako osobach słabszych. Zdaniem autorów cytowanego opracowania na podstawie lektury tej grupy listów i odpowiedzi instytucji najważniejsze motywy skarg na swoich najbliższych stanowiły: dokuczliwość wynikająca z wieku starczego, zatargi na tle majątkowym (w tym zwłaszcza niedotrzymanie umów dożywocia), „zatargi typowo rodzinne” („przodują tu starsuszki niezadowolone z synowych”), zawiść sąsiadów („część listów anonimowych pisana jest prawdopodobnie przez nich, aby w ten sposób poderwać opinie nielubianego sąsiada”)<sup>50</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zarówno w listach z zarzutami potwierdzonymi, jak i niepotwierdzonymi „sytuacje opisane są bardzo podobne, a styl ich niemal identyczny. Starsuszkowie są głodzeni, bici, wyrzucani na ulicę – i to poważnie ci, którzy pozbyli się swego majątku na rzecz niewdzięcznych dzieci”<sup>51</sup>.

O tym, do jakich tragedii mogło prowadzić niedotrzymanie dożywocia, świadczy fragment pozytywnie zweryfikowanego przez Milicję Obywatelską listu Małgorzaty W. ze wsi w powiecie Brześć Kujawski: „Oddałam swoje gospodarstwo synowi o pow. 4,40 ha, z czego miał mi oddawać węgiel, pszenicę, 2 metry drzewa, świniaaka wagi 100 kg. Aliment wprawdzie mały, ale i tego nie oddaje od pierwszej chwili. Nawet wody zabronił mi brać. Syna przerobiła synowa na swoją stronę. Synowa i syn, przechodząc obok mnie, wyzywają najbrudniejszymi słowami [...] dopuszczają się bicia mnie. Syn i synowa, przechodząc obok mnie, plują na mnie. [...] Robią często awantury bezpodstawnie, bez przyczyn demolują mi mieszkanie, wybijają szyby itp. Robią często najście domu, wszczynając kłótnie i awantury. 1 ha ziemi nie zapisałam synowi, opłacam z niego podatki i wszystkie należności wobec państwa, a syn zagarnął i to, siejąc i zbierając wszystko dla siebie”<sup>52</sup>.

Podobny opis dramatycznej sytuacji zawierał list Jana K. ze wsi w powiecie brzeskim z 10 października 1966 r. W piśmie Prezydium Powiatowej Rady

<sup>49</sup> AODiZP, BL, 1050/57, Biuletyn Wewnętrzny nr 127, grudzień 1964 r., b.p.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Ibidem*, nr sprawy Bd/40/IV/132751.

Narodowej w Brzesku potwierdzono zawarte w skardze zarzuty: „Obywatel K. Jan lat 91 mieszka u swego syna Stanisława [...]. Starzec ten żyje w skrajnej nędzy. Syn jak i synowa w ogóle się nie interesują nim. Otrzymuje od nich zaledwie mleko, tj. około 1 litr dziennie. Innych posiłków jak również i usług (prania, sprzątania, ścielenia łóżka) nie świadczą na rzecz starca, a co najgorzej, że nie okazują minimum dobrej woli w tym kierunku. Sytuacja materialna syna jest bardzo dobra”<sup>53</sup>.

Podobne w wymowie są inne fragmenty listów w sprawie niedotrzymania umów dożywocia przez chłopskie dzieci<sup>54</sup>. Warto jednak pamiętać, że niektóre z przytoczonych skarg zawierały argumenty wyszane z palca, były efektem starczej dokuczliwości<sup>55</sup>.

## Konkluzje

Analiza problemu zabezpieczenia starości na wsi polskiej w okresie powojennym prowadzi do kilku podstawowych wniosków:

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. tradycyjną formą zabezpieczenia starości, dominującą na wsi polskiej, było dożywocie. Nie zawsze funkcjonowało ono we właściwy sposób. Na tle tzw. niedotrzymania dożywocia dochodziło między członkami rodzin do licznych konfliktów, czasami kończących się wyrokiem sądu.

Od lat sześćdziesiątych XX w. rozwija się na wsi państwowy system ubezpieczeń społecznych. Jest on początkowo mało popularny, gdyż jako warunek otrzymania świadczenia zakłada oddanie gospodarstwa na rzecz państwa. Dopiero zapis o możliwości przekazania gospodarstwa następcy spowodował spektakularny wzrost liczby przyznanych rent i emerytur.

Z punktu widzenia władz przemiany systemu emerytalno-rentowego, realizowane do lat siedemdziesiątych, miały ułatwiać przepływ ziemi zarówno z sektora prywatnego do państwowego i spółdzielczego, jak też wewnątrz sektora prywatnego oraz jej koncentrację, służyć umacnianiu wysokotowarowych gospodarstw rolnych, stymulować przekazanie ziemi do PGR, spółdzielni produkcyjnych i następcom.

Szansę na poznanie zachowań społecznych i emocji towarzyszących funkcjonowaniu różnych form zabezpieczenia na starość na polskiej wsi niosą fragmenty listów na ten temat, zachowanych w biuletynach listów, kierowanych m.in. do Polskiego Radia i Telewizji oraz KC PZPR. Dzięki nim możemy dowiedzieć się więcej o tym, jak te świadczenia były traktowane przez mieszkańców wsi, do jakich konfliktów i napięć prowadziły.

<sup>53</sup> AODiZP, BL, 1207/3, Biuletyn Wewnętrzny nr 320, marzec 1967 r., b.p.

<sup>54</sup> AODiZP, BL, 1050/57, Biuletyn Wewnętrzny nr 127, grudzień 1964 r., b.p.

<sup>55</sup> AODiZP, BL, 1207/3, Biuletyn Wewnętrzny nr 320, marzec 1967 r., Pismo PPRN Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Biłgoraj, 14 IX 1966 r., b.p.

## From a Life Annuity to Retirement. The Evolution of the Old-Age Protection System in the Polish Countryside in 1945–89 and its Echoes in Peasant Correspondence (Summary)

In the 1940s and 1950s, like in earlier periods, the most important traditional form of old-age protection for agricultural workers was a life annuity contract. Failure to comply with the terms of this contract caused many conflicts. Some of them ended in court. From the 1960s on, the state authorities paid more attention to the regulation of old age in rural areas. Initially, the state social security system was not popular, as the primary condition of the contract was the transfer of the farm ownership to the state. And it was not until the provision about the possibility of transferring the farm to the successor was included that the number of disability and retirement pensions increased greatly in the 1970s. The diversity of opinions held by peasants about the new social security system is demonstrated not only by the sociological research used in such analyses, but also by letters sent to the Office of Letters of the Polish Radio and Television.

### Bibliografia (wybór)

#### Opracowania

- Adamus A., *Akta biur listów centralnych instytucji partyjnych oraz państwowych jako źródło do badań rzeczywistości PRL*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 11, 2013, s. 5–29
- Adamus A., *Problemy wsi w Polsce w latach 1956–1980 w świetle listów do władz centralnych*, Warszawa 2017
- Domke R., *Problemy społeczne Polaków w świetle analiz BL KC PZPR w latach siedemdziesiątych XX*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 17, s. 353–370
- Gapiński B., *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*, Poznań 2014
- Gapiński B., *Życie ludzi starych na wsi polskiej przełomu XIX i XX wieku oraz w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, t. 2: *Aspekty społeczno-kulturowe*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2016, s. 111–121
- Jarosz D., *Akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródło do badań rzeczywistości społecznej w Polsce w latach 1950–1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2, 1997, s. 191–216
- Jarosz D., *Listy do centralnych instytucji państwa stalinowskiego jako źródło do badań życia codziennego w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 297–302
- Jarosz D., *Sytuacja materialna emerytów i rencistów w świetle listów do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z lat 1981–1989*, w: *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 4, red. P. Grata, Rzeszów 2016, s. 105–126
- Lehr U., *Od dożywocia do emerytury. Społeczno-kulturowe uwarunkowania strategii przetrwania*, w: *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, t. 2: *Aspekty społeczno-kulturowe*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2016, s. 123–149
- Lutyk A., *Sytuacja społeczna ludności rolniczej w starszym wieku*, Warszawa 1984
- Łopato J., *Społeczna kwestia ludzi starych na wsi*, w: *Społeczne kwestie starości*, wybór i oprac. B. Rysz-Kowalczyk, Warszawa 1991
- Mędrzecki W., *Uwagi o starości na wsi polskiej w XIX wieku*, w: *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, t. 1: *Metodologia, demografia, instytucje opieki*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2016, s. 75–81

- Miernik G., *Codzienne troski Polaków w okresie gierkowskiego „dobrobytu” w świetle listów „do Warszawy”*, w: *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom 2006, s. 199–134
- Miernik G., *Potoczne postrzeganie problemów gospodarczych w latach 1971–1980 w świetle listów*, w: *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 384–401
- Oleszko A., *Rola umów w stosunkach wiejskich w świetle praktyki sądowej i notarialnej*, Warszawa 1988
- Rokicki K., *Listy i skargi na działalność MSW w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w analizach Biura Skarg i Listów MSW*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1, s. 83–103
- Spirydowicz E., *Ziemia i prawo*, Warszawa 1977
- Stelmachowski A., *Zagadnienie ciężarów realnych i dożywocia na tle prac kodyfikacyjnych*, „Nowe Prawo” 1951, nr 7–8
- Szpak E., *Nie(wy)godna starość. Los ludzi starych w świetle PRL-owskich skarg i zażaleń w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 17, 2019, s. 235–261
- Tryfan B., *Problemy ludzi starych na wsi*, Warszawa 1971
- Tryfan B., *System emerytalny w opiniach ludności wiejskiej*, Warszawa 1978
- Walczak D., *Uwarunkowania funkcjonowania systemu zabezpieczenia społecznego rolników w Polsce*, Toruń 2011
- Zabezpieczenie społeczne rolników indywidualnych w Polsce Ludowej (1944–1989)*, red. J. Łopato, Warszawa 1990

**Dariusz Jarosz**, prof. dr hab., pracownik Instytutu Historii PAN w Warszawie. Specjalista w zakresie historii społecznej Polski w latach 1944–1989; autor m.in.: *Afera mięsna: fakty i konteksty* (Toruń 2004; współautor M. Pasztor); *Polacy a stalinizm 1948–1956* (Warszawa 2000); „*Masy pracujące przede wszystkim*”. *Organizacja wycieczki w Polsce 1945–1956* (Warszawa–Kielce 2003); *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych* (Warszawa 2010); „*Zhańbiona*” wieś Okół: *opowieści o buncie* (Warszawa–Kielce 2016; współautor G. Miernik); *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce* (Warszawa 2017).

**Kontakt:** polska@ihpan.edu.pl